

**Wiktor Buliński**  
ZSG w Radomsku

W życie ma wejść reforma, polegająca na zlikwidowaniu przedmiotu fizyki we wszystkich szkołach. Jutro ma być ostatnia lekcja fizyki? Ostatnia w tym tygodniu? Miesiącu? Nie!

Ostatnia lekcja fizyki w ogóle! Chodzę i zastanawiam się, czy to jest możliwe. Dlaczego?!

Przecież wszyscy wiemy, że fizyka jest królową nauk, zajmującą się badaniem właściwości, przemian materii i energii oraz oddziaływań między nimi. To na niej opiera się fundament naszego być albo nie być.

Jakim prawem już nigdy nie naładuję swoich szarych komórek specyficznym ładunkiem informacji?

Dlaczego, nikt nie odpowie mi na pytania? Po deszczu następuje zwykle ochłodzenie powietrza? Dlaczego siedząc w nieruchomym wagonie i patrząc przez okno na wagony znajdujące się na sąsiednim torze, mam wrażenie, że wagon, w którym siedzę, zaczął się poruszać, chociaż patrząc przez drugie okno stwierdzam, że nadal pozostaje w spoczynku? Pytam, dlaczego mam przerwać znajomość z Alexandrem Grahamem Bellą? To tak jakbym wyłączył telefon i odciął się od reszty świata. Co w takim razie z panem Albertem Einsteinem i jego teorią względności albo Newtonem i jego zasadami dynamiki? Co z tysiącami pojęć, które wirują w mojej głowie? Co począć z ciekawostkami, doświadczeniami, które zakotwiczyły się w mojej pamięci? Te wszystkie literki  $F_w$ ,  $F_l$ ,  $N$ ,  $m_l$ ,  $s$ ,  $a$ , te wzory  $m = d \cdot V$ ,  $F_g = m \cdot g$  wkładane po nocach do głowy? Co począć z gwiazdami, tęczą, burzą, śniegiem, rosą, mgłą, księżycem, kosmosem, latającymi samolotami, górskimi wspinaczkami, jazdą na rowerze? O tym wszystkim tak po prostu zapomnieć? To tak jakby zapomnieć, że istniał świat i obudzić się gdzieś na bezludnej wyspie. Jak leczyć ludzi bez aparatów rentgenowskich, tomografów, ultrasonografów. Jak pomóc bez leczenia farmakologicznego?

Proszę w imieniu swoim i ludzkości o nielikwidowanie fizyki w szkołach. To właśnie dzięki wiedzy zdobywanej na lekcjach fizyki rozumiemy otaczający nas Wszechświat. Uważam, że zniesienie tego przedmiotu to szalony pomysł. Może należałoby się zastanowić, jakie wprowadzić innowacje do programu nauczania fizyki, aby uczniowie pokochali ten przedmiot. O ile mogę tutaj zasugerować, to uważam, że pracownie XXI wieku powinny stać się małymi laboratoriami. To w nich każdy uczeń mógłby eksperymentować, dotykać urządzeń, sprawdzać, porównywać, wyciągać wnioski, przeprowadzać konsultacje. W początkowym etapie nauczania wszystkie lekcje powinny być oparte na eksperymencie, a dopiero później uczeń mógłby zajmować się obliczeniami (które są przecież trudne).

Najprościej jest powiedzieć „likwidujemy”, tylko co potem? Czy pomysłodawcy zastanawiali się nad tym? A może by tak pochylili głowy w swoich gabinetach nad projektem stworzenia nowoczesnych pracowni, dostępnych nawet w małych szkołach. Absolutnie nie przekonuje mnie fakt, że jak zlikwiduje się przedmiot, jakim jest fizyka, to uczeń polubi szkołę. To moim zdaniem absurd graniczący ze śmiesznością!

Moim zdaniem fizyka jest jak paleta barw, nadająca kolor światu. Zróbmy wszystko, by te kolory nigdy nie straciły swojego blasku, bo wtedy świat będzie zaledwie czarno-biały i nieciekawym.